



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośzeniem do domu 1,62 msk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek dnia 27 lipca 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośzeniem do domu 1,45 msk., miesięcznie 40 f., z odnośzeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 168

Jeszcze o nowych podatkach.

W chwili obecnej, gdy za kilka dni nowe jarzmo spadnie na obywateli państwa pruskiego, w formie nowych podatków, roi się w pismach od artykułów w tej sprawie. Pisma o rozmaitej tendencji różnie przedstawiają to jarzmo. Lecz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dotkniętymi zostaną niem wszystkie warstwy społeczeństwa.

Najwięcej jednak ucierpią ci, którzy mimo tych nowych ciężarów podatkowych nie będą mieli większych niż dotąd dochodów. Mamy tu na myśli szczególnie rzemieślników, robotników, przemysłowców. Jednym słowem wszyscy, oprócz urzędników, czy to państwowych, komunalnych, lub wreszcie innych, bo o tych pamiętano już poprzednio, uchwalając stosowne dodatki do pensji. Dodatki te ciężar równie na kieszeni klasy nieuprzywilejowanej.

Nowe podatki wywołać muszą we wszystkich bez wyjątku warstwach społeczeństwa — nieurzędniczego naturalnie — niezadowolone, niesnaski, przewrót w dziedzinie ekonomicznej itp. — Ucierpią na tem nie tylko pracownicy, ale i chlebobawcy, fabrykanci, właściciele zakładów i przedsiębiorcy wszelkiego zakroju.

Sięgnąć tu tylko można od dołu. Robotnik i rzemieślnik, uczuwszy ciężar nowych podatków, wystąpi z nowymi żądaniami, a w razie nieuwzględnienia, zagrozi bezrobociem, co wobec silnych organizacji dzisiejszych przeprowadzą w zupełności.

Przychodzi kolej na pracodawców. Ci już są podwójnie bici. Po pierwsze koszt utrzymania domu wzmożyły się równocześnie z zaprowadzeniem nowych podatków, a po drugie powiększyła się suma wydatków ludziom. Naturalnie, że zmuszeni do płacenia wyższych zarobków pracodawcy postarają się o ile możliwości wyrównać swoje dochody przez podwyższenie cen na prace i wyroby. Na kogo więc zwali się ciężar? znowu na konsumentów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i dostawy surowego materiału, a którego pracodawca potrzebuje, pomyśla o wyrównaniu swych dochodów przez podwyższenie cen na takowy.

Nowe więc podatki są złem, które jak rak toczyć będzie każdego obywatela czy to bogatego lub ubogiego, a nie przestanie toczyć dopóty, dopóki rząd pruski nie przestanie wyrzucać miljardy na wojsko, na marynarkę i na coraz to nowe wspaniałe i kosztowne gmachy, nie przynoszące państwu ani złamanego szelaga dochodu, tylko wymagające jeszcze drugie tyle na ich utrzymanie. Klasa podatkuja nie ma doprawdy żadnego z nich użytku.

Podatek od talonów, czyli kuponów w kilku pierwszych latach nie przyniesie nic, a przynajmniej nie wiele. Wiadomo, bowiem, że podług uchwały wolności od podatku te listy udziałowe i kuponowe, które zostały wydane przed wejściem w życie odnośnego podatku, to

jest przed 1 sierpnim. Skutkiem tego instytucje finansowe wydają już teraz listy udziałowe na kilka lat naprzód. Wobec tego zapowiada „Nordd. Allgem. Ztg.“, że prawdopodobnie już jesienią r. b. trzeba będzie pomyśleć o sformułowaniu „ustawy pomocniczej“ mającej udrożyć niedobór powstały z tej klauzuli, którą giełdjarze potrafili tak zrecznie wyzyskać.

Doczekamy się może w niezadługim czasie małego dodatku do podatków.

Piękny głos czeski.

Śmierć b. prezesa rządu austriackiego hr. Kazimierza Badeniego niezmiernie silnym echem odezwała się w Czechach. Dzienniki czeskie bez wyjątku poświęciły zmarłemu gorące artykuły żałobne, a najlepszym dowodem stosunku Czechów do zmarłego jest przemówienie posła Czelakowskiego, reprezentującego posłów czeskich nad trumną śp. Badeniego. Mowa ta, według „Narodnich Listów“, które wydrukowały cały jej tekst, brzmiała jak następuje:

„Nie byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, gdyby przy tej, tak smutnej sposobności, kiedy ogół społeczeństwa polskiego boleje, nie odezwał się także głos czeski.

„My, obecni posłowie czescy do parlamentu austriackiego, z sercem pełnym wdzięczności i uznania złożyliśmy wieńiec na trumnę, kryjącej zwłoki wielkiego patrioty polskiego i męża stanu jakim był śp. Kazimierz Badeni.

„Zmarły należał do tej niewielkiej liczby austriackich mężów stanu, którzy upatrywali przyszłość państwa austriackiego w równouprawnieniu i wymiarowaniu sprawiedliwości wszystkim narodom, w skład państwa austriackiego wchodzącym. Jego dążeniem było osiągnięcie tego, aby wszystkie narodowości mogły żyć w zgodzie pod jednym dachem.

„Dlatego nasze serce przepełnione jest uczuciem wdzięczności dla niego, ponieważ zmarły był szlachetnym przyjacielem narodu czeskiego, któremu chciał nieść pomoc i któremu chciał umożliwić, aby we własnym kraju zdobył dla siebie równouprawnienie.

„Śp. Kazimierz hr. Badeni był przeświadczony o słusznosci naszych żądań, nie wahał się on nawet życia własnego narazić w obronie praw narodu czeskiego. Czeski naród nigdy mu nie zapomni tego, co dla niego uczynił. Jego nazwisko na zawsze będzie zapisane złotem literami w dziejach czeskich, obok nazwisk innych sprawiedliwych i zasłużonych mężów stanu.

„Solidaryzując się z wyrażonem już tutaj uznaniem zasług śp. Kazimierza Badeniego, uważam za swój obowiązek nad tym grobem otwartym oświadczyć uroczystie, że ani on, ani my niechcimy nigdy i nigdy chcieć nie będziemy uczynić komukolwiek krzywdę, ukracać prawa innym, poniżać kogokolwiek lub niszczyć.

„Idea hr. Badeniego, aby postawić naród czeski na równi z narodem polskim i niemieckim nie zginęła z jego upadkiem i z jego śmiercią. Przyjdą po nim inni, którzy podniosą to, co on podniósł.

„Kto taki zapal ukazał prawdzie, kto tak walczył za prawo i sprawiedliwość, jest wielkim, chociaż we walce tej nie zwyciężył.

„Niezapomniany mąż! Gdyś opuścił Wiedeń, gdzie cię nie zrozumiano i gdyś wracał do stron rodzinnych, do swojego Buska, szły za tobą miłość, współczucie i wdzięczność czeskiego narodu. I uczucia te dla ciebie u nas nigdy nie zagną!

„Dziś, gdy twe zwłoki składamy w łono ziemi ojczystej, tak przez ciebie umiłowanej, żegnam się z tobą w imieniu całego narodu czeskiego i przysięgam ci uroczystie, że pamięć twa nigdy żyć nie przestanie w czeskich myślach i w czeskich sercach! Sława tobie i wieczna pamięć!

Piękny to niewątpliwie kwiat z niwy pobratymczej, rzucony na trumnę polskiego męża stanu.

Niemiecka placówka w Galicji.

Pisma krakowskie donoszą:

Od czasów Józefa II okolice powiatu turezańskiego (Turka) uległy olbrzymiej kolonizacji i weszły w nową epokę swego rozwoju. Rząd, zajmując dobra koronne, ustanawia zarządy, sadowi w nich urzędników, sprowadza Niemców, którym ułatwia nabywanie ziemi, buduje dla nich szkoły ludowe i w ten sposób stwarza podwaliny wielu dzisiejszych osad niemieckich. W kilkadziesiąt lat potem rząd zaczyna się wycofywać — i sprzedaje dobra koronne w roku 1870 wiedeńskiej firmie Simon i Kirchmayer, która wkrótce, bo w roku 1873 odsprzedała je firmie krakowskiej. Od tej pary lat nabywa je czeski „Forstverein“ a od tego znowu bar. Liebig.

Powiat był przez wiele lat zapomniany i przez „naszych.“ A wewnątrz wszystko się konserwowało. Zachowało się wszystko tak, jak było dawniej, — a szczególnie kolonie niemieckie nie straciły nic ze swego.

Księża używali języka niemieckiego przy spowiedzi, nawet w potocznej mowie, by być zrozumianym, uciekano się do pomocy języka niemieckiego, choć były i usiłowania, by stan ten zmienić na lepsze. Wreszcie zabłysły jakieś promyki słońca. Ale z tym powiewem przeleciało też i technienie hakatyizmu, a separacyjne dążenia i odrębność, do jakiej się poczuł zaraz Niemcy, spotęgowała się bardziej, gdy objął zarząd dóbr liebigowskich w Boryni bar. Kinsberg. Idzie on pewną drogą, jako członek „Bundu“ występuje otwarcie i nie kryje się ze swoją robotą. Ma wpływ olbrzymi i umie go użyć. Brał udział w zjeździe we Lwowie t. zw. członków „Bundu“ rozsiąanych w Galicji, głosił za rezolucjami, które są wymierzone

przeciw nam, a powróciwszy, wprowadza uchwały w życie, tworząc nową wybitną placówkę, groźną dla nas żywołu.

By wskazać na rzeczywiste niebezpieczeństwo, że nie gołosłowne to wyrazy, należy podnieść z przykrością fakt domagania się przez Niemców w Boryni, by kazania wygłaszano po niemiecku, oraz śpiewano w kościele niemieckie pieśni. Fakt ten zaszedł przed kilku tygodniami, jak i drugi także bardzo znamienity. Mianowicie kolonści niemieccy, wspierani przez rzeczonoego Kinsberga, rozpoczęli zaciętą walkę w kierunku wyparcia ze szkoły w Boryni polskiego języka wykładowego na korzyść języka niemieckiego. Wskutek tego pisma krakowskie apelują do Towarzystwa Szkoły ludowej, aby pospieszyło z pomocą zagrożonej w Boryni polskości.

Lutry bez cmentarza.

W Rudkach pod Pelplnem chcieli lutrzy powiększyć swój cmentarz, na którym chowano także nieboszczyków z Pelplina. Tymczasem władza świecka oparła się temu. Ażeby więc kirkutu lut. na dłużej starczyło, wykluczono lutrów pelplińskich z wspólnego cmentarza i kazano im się postarać o własny. Ponieważ nikt im na ten cel ziemi sprzedać nie chciał, udali się do władzy biskupiej, lecz i ta odmówiła. Zażaleniu przeciw władzy biskupiej rejencja przyznała słusznosc. Wszelkie usiłowania władzy biskupiej celem zniesienia tego rozporządzenia okazały się bezskutecznymi i ostatecznie skończyło się na tem, że zmuszono władzę biskupią, by pozwoliła lutrów chować na katolickim cmentarzu. Sprawy tej oczywiście władza biskupia nie popuści, lecz jest ona charakterystyczna dla dążeń luterstwa w katolickich dzielnicach.

Skutki bojkotu.

Wiadomo, że rejencja, poodbięrała polskim mistrzom kominarskim wymiatające kominów. Potworzyła ona obwody kominarskie pod ścisłą jej kontrolą.

Bardzo smutny taki przypadek zdarzył się między innymi i w miasteczku Zaniemyślu. Mistrzowi kominarskiemu panu Czarczyńskiemu, który przez lat 33 wymiatał kominy w całej tamtejszej okolicy ku największemu zadowoleniu obywateli, odebrała rejencja chleb i gwałtem nasłala młodego kominarza pana Gertiga, Niemca. Na nie nie przydał się protest obywateli tamtejszych, nie pozwolali oni nawet obcemu temu przybyłszowi wchodzić na dachy. Rejencja postawiła na swoim i Polaka puszczono na łaskę i niełaskę Bożą i Niemiec ciągnie z tego podobno dochód roczny około 8 tysięcy marek.

Co się teraz dzieje. Oto ów 67-letni starzec, który swe zdrowie niemal stracił na usługach obywatelstwa tamtejszej okolicy, zmuszony pracować jako

pomocnik a młodego bezdzietnego mi-
strza Niemca ze żoną żydówką.

Nie dalibyśmy temu wiary, gdyby-
śmy się sami nie byli przekonali o pra-
widliwości tego faktu. To już wprost
niesłychane! Takie stosunki muszą wy-
wołać oburzenie!

Maroko w nowej fazie.

Wyprawa wojenna hiszpańska do
Maroka przybrała coraz większe rozmi-
ary. Jak donoszą z dnia 21-go b. m. z
Madrytu wyruszyło kilka pułków do
Melilli. Król wygłosił do odjeżdżających
żołnierzy płomienną przemowę, wzywa-
jąc ich do spełnienia obowiązku. Ar-
tylerja górską otrzymała rozkaz przygo-
towania się do wyjazdu do Melilli.

Depesza dodaje, że władze zakazały
rozlepianie plakatów z wiadomościami z
terenu walki, ponieważ wywołują one
zaniepokojenie, oraz że prasa osądza sy-
tuację bardzo pesymistycznie, przewidu-
jąc, że walka ta nie prędko się skończy
i wyrządzi wielkie straty.

Wobec tego, a zwłaszcza wobec mo-
żliwości nowych powikłań międzynaro-
dowych, należy przywrócić się nieco bli-
żej obecnej fazie sprawy marokańskiej.

Początek wzięły terazniejsze walki
z zataru kabyłów z Rifu z pewnem
Towarzystwem spekulacyjnem hiszpań-
skiem, popieranem przez rząd, które ko-
rzystając z panującej w Maroku anar-
chji, nabyło od jednego z tam-
tejszych pretendentów do tronu ko-
palnie, położone już w obrębie
provincji Rifu i zabrało się do ich eks-
ploatacji za pomocą kolei, ma-
jącej je połączyć z Melillą. Zaniepoko-
jeni tem kabyłowiem z Rifu napadli przed
dwoma tygodniami na zatrudnionych
przy budowie tej kolei robotników hisz-
pańskich i kilku z nich zabili. Wysła-
ny wówczas w celu pomszczenia tego
napadu komendant Melilli, jen. Marina, za-
dał Kabyłom w krwawej potyczce dotkliwą
porażkę i spalił najbliższe położone ich
wioski. Już wówczas przewidywano, że
wojownicze te szczepy górskie zapragną
odwetu. Rzeczywiście też zaatakowali
oni wojsko hiszpańskie, które natych-
miast oszańcowało się na zdobytym terenie,
— we większej liczbie, lecz z równem
niepowodzeniem. Generał Marina, obe-
znany dobrze z charakterem tych dzik-
kich górali, nie lękał się atoli, iżby już
ta klęska zламала ich opór; przypuszcza
on raczej, że stanie się ona hasłem do
ogólnego porwania się do broni szcze-
pów El Rifu i natychmiast też zażądał
znaczących posiłków, które mu też obec-
nie wysłano.

Sprawa ta rzeczywiście poważna,
nietylko dla samej Hiszpanji; może ona
bowiem na nowo roztoczyć całą „kwe-
stję marokańską“, tak mozolnie załatwio-
ną i pozornie rozwiązana na konferencji
w Algeirais.

Dawniej już mówiono, że rząd fran-
cuski w porozumieniu z Anglią usiłuje
nakłonić Hiszpanję do okupacji całego
Rifu, ażeby przez to uzyskać nowy pre-
tekst do szerszej akcji zaborszej także z
swojej strony.

Zdaje się więc, że jesteśmy w prze-
daniu nowej akcji politycznej, która
poruszy znów całą dyplomacją europej-
ską i nowe wywołać może konflikty. —
Chociażby bowiem Anglia i Francja
sprzyjały planom zaborszym Hiszpanji

we własnym interesie — trudno przypu-
ścić, iżby bez zastrzeżeń godziły się
na wszystko Niemcy, które pomimo po-
mocy „austriackiego sekundanta“ już w
Algeirais poniosły porażkę, a teraz zała-
tawszy jako tako dziury finansowe, nie
zechcą siedzieć cicho.

Sąd lekarzy o częstotliwości dzieci napojami alkoholowymi.

II.

Pod tym względem mogłaby n. p.
Szwajcaria za wzór posłużyć. Oto nie-
dawno temu wysłało „Towarzystwo prze-
ciw nadużywaniu napojów alkoholowych“
w St. Gallen (w Szwajcarii) cyrkularz
do wszystkich lekarzy kantonu St. Gal-
len, z prośbą o wyjaśnienie sprawy czę-
stotliwości dzieci napojami upajającymi.
W cyrkularzu napisano między innemi:
„Panowie lekarze są w pierwszej
linji powołani do tego, by rozstrzygnąć
pytanie, czy używanie alkoholu jest dla
swego wykształcenia zawodowego i pra-
ktycznego doświadczenia najlepiej spu-
stoszenia, jakie alkohol wywołuje u mło-
dzieży. Dlatego należy się spodziewać,
że taki wyrok uzna ludność i zastosuje
się doń w praktyce.“

Pytanie wystosowane w cyrkularzu
brzmiało:

„Czy poleca się, aby młodzież, a
zwłaszcza dzieci używały napojów upa-
jących?“

Z 71 lekarzy, którzy nadesłali od-
powiedzi oświadczyli się prawie wszyscy
w mniej lub więcej ostrej formie prze-
ciw częstotliwości dzieci napojami alko-
holowymi. Niektórzy warunkowo, np. do
ukończenia rozwoju fizycznego, lub do
czasu zmiany głosu, do czasu wyjścia ze
szkoły, do wojskowości itp. Wielu
wszakże oświadczyło się przeciw temu
bez żadnych zastrzeżeń.

Choć nie wszyscy z tych 71 leka-
rzy badali specjalnie ujemne skutki al-
koholizmu, tak, że nie można ich po-
sądzać o radykalizm, to przecież ostateczny
rezultat wszystkich odpowiedzi jest ten,
że dla wieku dziecięcego jest konieczną
zupełną wstrzeźliwość.

Dla lepszego zrozumienia przytacza-
my tu niektóre z owych oświadczeń lekar-
skich:

„...Jest rzeczą pewną, nie podlegają-
cą najmniejszej wątpliwości, że alkohol
pod jakąkolwiek postacią, szkodzi dzie-
cku... (Dr. Aegli, St. Gallen). „...Moja
dziesięcioletnia praktyka przekonała mnie
najwidoczniej, że młodzież powinna za-
chować zupełną wstrzeźliwość... (Dr.
Bolletter, Walkirch). „...Zwyczaj czę-
stotliwości dzieci napojami upajającymi uwa-
żam za wielce szkodliwą... (Dr. Cher-
no, Gams). „...Używanie jakiegokolwiek
napojów alkoholowych jest dla fizyczne-
go i umysłowego zdrowia dzieci rzeczą
bardzo szkodliwą... (Dr. Farner, Watt-
will). „...Co się tyczy częstotliwości dzie-
ci napojami upajającymi, sądzę, że nale-
ży z całą bezwzględnością przeciw temu
występować... (Dr. Fels Lachen, Vounwill).
„...Że dzieciom nie należy dawać alko-
holu, o tem nie ma dwóch zdań, gdyż wie-
my, jak im to szkodzi... (Dr. Feurer,
St. Gallen). „...Zwyczaj częstotliwości
dzieci napojami upajającymi, nawet w
małych ilościach, muszę nazwać bezwa-
runkowo szkodliwym... (Dr. Girhammer,
St. Gallen). „...Mniemam, że używanie

napojów alkoholowych u dzieci jest rzę-
czą bezwarunkowo szkodliwą, obojętnie,
czy chodzi o moszt, piwo, wino lub tp.
napoje; dzieciom alkoholików radzę za-
chowanie abstynencji przez całe życie...
(Dr. Haene, Rorschach). „Kto daje dzie-
ciom napoje wysokowe jako używkę,
popelnia zbrodnie względem tych dzieci
i ojczyzny... (Dr. Kramer, St. Gallen).
„...Alkohol jest dzieciom bezwarunkowo
szkodliwy... (Dr. Schelling, Borschach).
„...Podawanie dzieciom napojów upaja-
jących uważam za rzecz karygodną. Oso-
biście nie zapisuję tego dzieciom nawet
w razie choroby... (Dr. Schüller, Wil).
„...Rodzice powinni sobie uważać za
święty obowiązek nie częstować dzieci
alkoholem, który jest dla nich silną tru-
dnością... Rodzice, którzy swe dzieci czę-
stują regularnie wódką, popelniają zbro-
dnie, którą trzeba by surowiej karać, niż
cielesne poniewieranie dzieci... (Dr.
Schoeneberger, Uznach).

W podobny sposób wyrażają się
wszyscy z owych 71 lekarzy szwajcar-
skich. Jakż stąd wniosek dla naszych
stosunków?

Ludność Szwajcarii jest bezwzględ-
nie zamożniejszą, lepiej się odżywiają-
cą, zdrowszą, silniejszą, aniżeli ludność Pol-
ski. Tego zatem co w Szwajcarii uzna-
no za szkodliwe, należy się w naszych
warunkach dziesięćkroć więcej wystrze-
gać. — A przeto możemy lekarzom
tamtęjszym bezwarunkowo dać wiarę,
boć wiadomo, że Szwajcaria, to kraj bar-
dzo postępowy a oświata stoi tam wy-
soko.

Rodzice i wszyscy, którzy macie
styczność z dziećmi, pouczajcie je, że
nie powinny używać napojów upaja-
jących i uważajcie, aby nigdy temi napo-
jami dzieci nie częstować!

* **Włec wyborców.** W niedzielę,
dnia 1 sierpnia r. b. po południu o godz.
2 i pół odbędzie się w Rogowie na
sali pana Dąbrowskiego włec wyborców
dla Rogowa i okolicy z następującym
porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór ławników. 2)
Sprawy organizacyjne. 3) Objasnienie
regulaminu wyborczego i przemówienie
p. Tuchołki z Marcinkowa dolnego. 4)
Przemówienie p. redaktora Teski z Byd-
goszczy. 5) Zbieranie składek. 6) Zam-
knięcie wieca. — Udział kobiet dozwol-
ony i pożądany.

X. W. Jasiński, sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Rada związkowa urzę-
dowa ogłasza, że w sprawie obejścia po-
datku od talonów, przez wydawanie
przedwcześnie nowych arkuszy kupon-
owych, władze postąpią bardzo surowo z
osobami Towarzystwami. Są to stra-
chy na lachy. Ustawa przyjęta przez
parlament brzmi zupełnie wyraźnie, iż
wszelkie arkusze kuponowe wydane
przed 1 sierpnia r. b. są wolne od podat-
ku. Tego żadna nota rady związkowej
zmienić nie jest w stanie. Zmianę od-
nośną może uchwalić tylko parlament
jak się zbierze w jesieni, czy jednak u-
chwali, to wielkie pytanie.

Rosja. Wojenny sąd okręgowy
w Tyflisie po czterodniowych rozprawach
wydał wyrok w sprawie członków min-

grejskiej centralnej organizacji rosyjskiej
partji socjalno-demokratycznej, oskarżo-
nych o przygotowywanie powstania zbroj-
nego w roku 1905, w celu zniesienia ist-
niejącego ustroju państwowego i utwo-
rzenia rzeczypospolitej, o szereg zama-
chów na instytucje rządowe, napady na
posterunki policyjne, oraz o grabież bro-
ni i amunicji. Sąd wojenny skazał 12
oskarżonych na powieszenie, 2 naroboty
ciężkie; 4 oskarżonych uwolniono. Co
do skazanych na śmierć, sąd postanowił
czynić starania o złagodzenie wyroku.

Francja. Nowe ministerstwo fran-
cuskie pod przewodnictwem Brianda u-
konstytuowało się w sobotę. Briad oprócz
przewodnictwa gabinetu objął minister-
stwo spraw wewnętrznych, Barthon spra-
wiedliwości, Chochery skarbu, Millerend
komunikacji oraz poczt i telegrafów,
Trouillot kolonii, Dupuy ministerstwo
skarbu, generał Brun wojny a admirał
Boue de Lepeyrere mianowany został
ministrem marynarki.

— Jedną z gazet paryskich donosi,
że mocarstwa opiekujące się Kretą, pro-
ponują w nocy swej, aby Turcja zrzekła
się praw zwierzchniczych do Krety.

Hiszpanja. W ostatniej bitwie
pod Melillą padło 7 oficerów a 13 jest
rannych. Liczby zabitych żołnierzy nie
podano.

Bułgaria. Koronację króla Fer-
dynanda odroczone. Duchowieństwo pra-
wosławne bułgarskie robi trudności z tej
przyczyny, że król jest katolikiem.

Turecja. Anglicy wycofali swe
wojska z Krety.

— Obchód rocznicy ogłoszenia konsty-
tucji odbył się w Konstantynopolu z wielką
uroczystością. Od wczesnego ranka tłumy
dażyły poza miasto na wzgórek wolno-
ści, gdzie odbyło się położenie kamienia
węgielnego pod pomnik dla bohaterów
wolności i przegląd wojska. Po ulicach
krążyły liczne pochody z wozami, przy-
strojonymi we flagi i kwiaty. Sultan
przybył o godzinie 3 z rana, objechał w
powozie szpalery wojska, położył kamień
węgielny pod pomnik, następnie usiadł
na krześle na wzniesieniu. Wojsko de-
filowało przed nim. O godz. 11 sultan
odjechał na selamluk. Na przeglądzie
znajdowali się: następca tronu Jusuf
Izzedin kedyw, całe ciało dyplomatycz-
ne, pomiędzy innymi nowi ambasado-
rowie: rosyjski i francuski, ajenci woj-
skowi, oficerowie okrętów stacyjnych i
deputacja armji bułgarskiej. Wieczorem
odbył się obiad galowy u sultana w pa-
łacu Dolmabahçe, bankiet komitetu mło-
dotureckiego w Ildizie, przyjęcie w za-
rządzie miejskim. Wieczorem Bosfor i
miasto były iluminowane.

Persja. Rząd rozpiął nowe wy-
bory do parlamentu, na dziś poniedział-
ek i dni następne.

Afryka. W Zanzibarze wybuchła
— jak urzędowo stwierdzono — dżuma.

Ameryka. Między dwiema re-
publikami południowej Ameryki, Argen-
tyną i Boliwią, przyszło do ostrzejszego
zatargu, który obecnie doprowadził do
zerwania stosunków dyplomatycznych
między obu temi państwami. Bezpośred-
nim powodem konfliktu były trwające
już od dłuższego czasu nieporozumienia
graniczne między Boliwią z sąsiednią
republiką Peru. Aby kres położyć za-
targom, oba te państwa zgodziły się na
sąd rozjemczy i na prezydenta tego sądu
zaprosiły prezydenta Argentyny. Wyrok

Z tajemnic serca.

65) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pokojówka uszanowała jej milczenie!
jednakże zaczęła zdejmować kosztowno-
ści i ubrania ze swej pani, która prawie
na to nie zwracała uwagi.

Młoda dziewczyna nie słyszała nic
oprócz głosu Daniela: nie widziała nic,
prócz postaci młodzieńca, nieustannie o-
becnej w jej pamięci.

Jej uszy i serce wypełniał zupełnie
obraz i głos ukochanego.

Dopiero odzyskała przytomność, gdy
pokojówka oświadczyła, że już wejść mo-
że do łóżka.

— Daj mi podwołnik, Wiktorjo —
rzekła — jeszcze mi się spać nie chce.
Ty zaś możesz odejść.

Wiktorja wykonała rozkaz.

Wkrótce Renata zostawiała samą, u-
siadła wprost ognia z utkwionem spoj-
rzeniem w jaskrawe płomienie, choć one
wcale nie zajmowały jej uwagi.

Marzyła.

Jak długo to trwało, nie mogła so-
bie zdać sprawy.

Wcale nawet nie spostrzegła, że już
ogień zgasł, czuła się tylko mocno znu-
żoną i przejętą nocnym chłodem.

Powstała.

Zegar wskazywał drugą po północy.
Zbliżyła się do łóżka.
Nagle usłyszała w korytarzu czyjeś
kroki.

Ktoś przechodził mimo jej pokoju.
Zatrzymała się strwożona tym nie-
spodzianym ogłosem.

Sądziła bowiem, że już wszyscy w
zamku spali oddawna.

— Może to jakiś złoczyńca? — szep-
nęła ze strachem.

Przypuszczenie to nasunęło jej myśl,
żeby wyjść po cichu ze swego pokoju.

Jakiś człowiek siedł korytarzem,
niosąc w ręku latarkę.

Był to jej ojciec.

Gdzież więc siedł o tej porze?

Jeżeli jest prawdą, że człowiek w
okolicznościach zwykłych, chcąc należy-
cie zbadać swoje położenie, z trudnością
tylko może zachować zimną krew, a tem
mniej uchronić się od porywów uniesie-
nia, które nam wszystkim wrodzone, to
niezawodnie trudniej przychodzi rozwią-
zać ową życiową zagadkę temu, kto z
przeszłości swojej przyniósł zbrodnicze

wspomnienia i znajduje się pod wpły-
wem dotkliwych wyrzutów sumienia.

W takim właśnie stanie umysłu się
znajdował Malory, a raczej pan de Bru-
court, gdyż należy nam go nazywać
przybranem mianem.

Obecność Daniela i Żabina, miłość
nieprzewidziana jego córki dla spadko-
biercy pułkownika de Maldrée, a naresz-
cie rozmowa z sierżantem, zbudziły od
razu wszystkie jego obawy.

Zbrodnia, nad zatarciem której tru-
dził się nieustannie, którą przez lat dzie-
sięć usiłował przytłumić wszelkimi mo-
żliwymi środkami, tak, że nabrał przekonania,
że już nigdy odkrytą być nie
może, nagle odżyła z wszelkimi towa-
rzyszami jej akcesorjami, z najdrob-
niejszymi szczegółami, zdławiającymi jesz-
cze jej okropność.

Równocześnie w jego umyśle cho-
rym i niedołężnym, zagnieździł się prze-
strach, że może być odkrytym, zdema-
skowanym.

Jednem słowem, niepodobna określić
stanu, w jakim obecnie znajdował się
Malory, dość powiedzieć, że każdej chwili
obaśniał się utraty zbrodniczo nabytego
majątku, że przerażała go przewidywana
spodziewana, ruina, a nadto przejmowało

dreszczem przypuszczalne shanbienie, —
mroziła krew myśl, myśl niczem niepo-
konana, śmierci na szafocie.

Człowiek ulegający podobnym przy-
widzeniom, niewątpliwie zagrożony jest
utrata przytomności umysłu.

Bruccourt też rzeczywiście był bli-
skim utraty zmysłów.

Jakoż pod wpływem takiego uspo-
sobienia, postanowił uwolnić się od Ża-
bina.

W tym celu dolał mu jak Danielo-
wi do herbaty opium.

Uczyniwszy ich tym sposobem nie-
ruchomą masą, gdy nie wiedzieć i sły-
sząc nie mogli, gdy wreszcie i do obro-
ny byli nie zdolni, postawił sobie pyta-
nie, czy ma teraz zabić Żabina i w jaki
sposób należało to uczynić?

Była już północ.

Nedzik ten chodził po pokoju szero-
kiemi krokami.

Jak zwykle paliły się wszystkie
świece i story u okiem były hermetycznie
zamknięte, aby na zewnątrz nie można
było dostrzedz, że pan domu dotychczas
jeszcze czuwa, że się nie udał na spo-
czynek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sądu wywołał w Boliwii niezadowolone, które skierowało się głównie przeciw prezydentowi Argentyny i prezydent Boliwii dał temu wyraz w liście, wysłanym do prefektów kraju. Do tego rząd Boliwii oficjalnie oświadczył, że nie uznaje wyroku sądu rozjemczego. Wobec tego rząd Argentyny zwrócił posłowi boliwijskiemu papiery uwierzytelniające i nakazał mu opuścić w ciągu doby terytorium argentyńskie. Jednocześnie poseł argentyński w Boliwii otrzymał rozkaz natychmiastowego powrotu do Argentyny. Wybuch wojny jest bardzo prawdopodobny.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 26 lipca 1909.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Na czytelnię ludową** zebrał na zabawie w Parkowie p. Ronka 9,95 mk. Razem 10,95 mk.

* **Na biedną wdowę** złożono: D. K. Cz. 1,95 mk. Razem 19,90 mk.

* **Biedna wdowa**, niezdolna do pracy udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego, upraszając o wsparcie. Bóg zapłać! Składki przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanin” ul. Posadowskiego 39.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-higienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Biuro Straży** w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

* **Chleb dla swoich!** Naszych mężów zaufania i przyjaciół Straży prosimy o bliższe dane, gdzieby osiedlić się mogli samodzielni przedsiębiorcy, kupcy i rzemieślnicy. Chodzi przedewszystkiem o nowe posady dla szewców, krawców, stolarzy, piekarzy itp. rzemieślników, natomiast nie pośredniczymy w nabywaniu istniejących już interesów, w sprzedaży kamienia itp. — Biuro Straży. — Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen.)

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 24-go lipca 1909 roku.) Zapowiedzie: Kupiec Zygmunt Rasowski z Klementyną Brukarzewicz. Lakiernik Leon Günther z Anną Scheibe. Kelnier Antoni Czujewicz z Ma-

razie solidarnego głosowania wszystkich uprawionych jest zapewniony. Polskich przedstawicieli kurji hrabiów jest dwudziestu kilku — niemieckich ośmiu, a najwyższej diecie.

* **Poznański sąd okręgowy** donosi, że zapowiedziany na dzień 18 sierpnia r. b. termin sprzedaży domu właściciela fabryki, p. Wincentego Płonki, na Zagórze, nie odbędzie się.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupca Bolesława Miśkiewicza w Poznaniu, Stary Rynek 77. Zawiadowca kupiec P. Hill przyjmuje zgłoszenia do 15 sierpnia r. b.

* **Brak nauczycieli.** W najświeższym numerze urzędowego organu nauczycieli W. Ks. Poznańskiego poszukują znów 3 nauczycieli katolickich i 3 protestanckich w obwodzie rejencyjnym poznańskim. Prócz tego wolną jest posada dla nauczycielki przy prywatnej wyższej szkole żeńskiej w Murwaniej Goślinie; zgłoszenia przyjmuje rektor tamtejszej szkoły ludowej p. Hardt. Dalej jest do obsadzenia od 1 października posada przełożonej przy prywatnej wyższej szkole żeńskiej w Kcyni; pensja 1700 marek do 2100 marek; zgłoszenia przyjmuje burmistrz pan Froese w Kcyni.

* **Nieszczęście na torze kolejowym.** W sobotę rano o godzinie 9 pociąg jaroński przejechał w Środzie spedytora p. Strońskiego ze Środy. Str. wiózł na wozie beczki ze smołą. Przejeżdżając przez tor nie mogły konie uciągnąć. Wtem nadjechał pociąg, przeciął wóz wpół, włókł go kawałek drogi a Str. rozszarpał na trzy części. Konie ocalały, widząc się bowiem z dyszlem uwolnione ruszyły dalej. Str. skończył na miejscu. Smoła rozlała się na torze. Winę ponosi podobno budkarz, który zamiast pilnować barjery, siedział w swoich perkach na polu. Str. pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci. Budkarza zwolniono natychmiast ze służby. Str. był bardzo pracowity i staranny człowiekiem i objął przedsiębierstwo to niedawno po panu Zielńskim. Rodzinie zasłany wyrazi serdecznego współczucia.

* **Rozwiązanie „Rolnika.”** Po dość marnie przez kilka lat prowadzonym żywocie, rozwiązano wczoraj w niedzielę w Zanie- myślu „Rolnika.” Niedobór wynosi przeszło 1900 mk., tak że na każdego udziałowca przypada dopłata 34 mk. Gospodarka w Zaniemyślu „Rolnika” była wprost niesłychana.

* **Pożar w Środzie.** Dzisiejszej nocy o godzinie pół do 12 zgorzał doszczętnie chlew właściciela Świdarskiego w Środzie przy ulicy Łukowej. Chlew stał osobno w ogrodzie, tak że ogień nie mógł przenieść się na sąsiednie budynki. Nie było też wiatru. W płomieniach zginęły dwa wieprze i nieco drobiu. Z powodu braku wody w studni straż pożarna miała bardzo trudne zadanie. Przyczyna powstania pożaru dotąd nieznana. — Trąby alarmujące odzywały się jeszcze po godzinie dwunastej.

* **Światło słoneczne a ubiór.** Skutkiem najnowszych doświadczeń zalecają obecnie chorzy na płuca noszenie ubioru o barwach przepuszczających wszystkie promienie słoneczne. Najwięcej temu wymaganiu odpowiadają kolory biały i błękitny. Inne kolory powstrzymują krótko faliste promienie słoneczne, działające chemicznie, a czarna barwa pochłania je niemal zupełnie. Że takie nie dopuszczanie do ciała promieni chemicznie działających niekorzystnym jest dla tworzenia się krwi — ulegać nie może wątpliwości.

* **Zjazd okręgowy** Towarzystw Przemysłowych w Mieszkowie odbędzie się w niedzielę, 1 sierpnia. Program: 1) Nabożeństwo wspólne w kościele miejscowym o g. 9 i pół rano. 2) Zebranie okręgowe Tow. Przemysłowych o g. 11 z następującym porządkiem obrad: a) Zagajenie przez prezesa okręgu i powitanie gości. b) Odczyt na temat „o potrzebie łączenia się stanu rzemieślniczego w Towarzystwach przemysłowych”. c) Wykład na temat „o położeniu obecnym rzemiosła, nowe ustawodawstwo proceduralne i stąd wynikające obowiązki dla naszego rzemieślnika”. d) Wolne wnioski. e) Zamknięcie posiedzenia. 3. Po obiedzie dowolnym wspólna wycieczka do parku miejscowego majątności pana E. Taczanowskiego. O liczny współudział uprzejmie prosi

Zarząd

Tow. Przemysłowego w Mieszkowie. P. Cepa, prezes. W. Cenker, sekretarz.

* **Księża hakatyści na zachodzie.** Z kół sokolskich donoszą „Wiarusowi” Polakom „o przykrym zatargu, jaki zaszedł w Bruckhausen pomiędzy hakatystycznie usposobionym duchownym a tamtejszym gnazdem sokolskim. Podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłej żony wiceprezesa okręgu VII Sokoła pana Jana Gudzińskiego Marzlo X. proboszcz z Bruckhausen kazał wydzalić z kościoła sztandar sokolski, który

na równi z sztandarami innych Towarzystw wniesiono przed ołtarz. Wśród uczestników pogrzebu wywołało to rozgoryczenie bolesne. — Jeszcze boleśniej dotknęło uczestników pogrzebu, gdy nad grobem podczas odmawiania modlitwy za duszę zmarłej, X. proboszcz Weiss się oburzył, gdy druga część modlitwy „Ojciec nasz” odmówiono po polsku. X. proboszcz pospieszył się i oburzony opuścił cmentarz. — Toż samo dzieło się miało przy pogrzebie śp. Klary Kaszubskiej, chowanej 26 czerwca rb. Tam miał się wyrazić przy grobie: „Tu nie po polsku, tu po niemiecku modlić się należy. — „Wiarus” radzi słusznie, by na zbyt krewkiego i hakatystycznie usposobionego kapłana rodacy wnieśli skargę do władzy biskupiej.

* **Dla garści czereśni** poniósł śmierć robotnik Kacak, zatrudniony za majątności Niezychowo. K. zatrudniony był wozem torfu, a przejeżdżając aleją urwał kilka czereśni, siedząc na wozie, co widząc dzierżawca strzelił do K. Nieszczęśliwy spadł z wozu. Przejeżdżający tamtędy później robotnicy przywieźli go nieżywego do domu. Czy śmierć nastąpiła od strzału, lub czy od przejechań, wykaże obdukcja ciała.

* **Samobójstwo młodego dziewczęcia.** W Dyseldorfie zastrzeliła się w czwartek po południu pewna 25-letnia dziewczyna z München-Gladbach. Przyczyną samobójstwa było, że się dowiedziała, iż narzeczony jest żonaty i ojcem.

* **Polskie nabożeństwa** u św. Sebastjana w Berlinie na Gartenplacu w niedzielę 1 sierpnia punktualnie o kwadrans na 9; z Polsko-Katolickiego Towarzystwa Najśw. Serca Jezusowego z Apostolstwa Modlitwy Polskich Pań i Panien w Berlinie do wspólnej Komunii św. Wiele jest okazji dla wszystkich rodaków w tej okolicy mieszkających — lecz do spowiedzi św. ile możliwości proszę iść już w sobotę.

Balbina Ketsch, Berlin, Gartenplac 7 I p. przewodnicząca.

* **Olbryzi spadek** odziedziczył jakiś mularz z Oberhausen. Z Chicago doniosła mu tamtejsza władza, że bogata jego ciotka zapisała mu pół miliona marek i bardzo znaczną nieruchomości. Mularz w najbliższych dniach uda się do Ameryki po spadek.

* **Ciężkie czasy**, jak się zdaje, panują wszędzie. Nie bardzo uczuwa je jakaś dama we Wiedniu, której piesek pokojowy nosi na karku obrozą z 18 rzędami koralu, wartości 1000 koron. W tych dniach zgubił pies obrozą, a znalazła, jakiś chłopak, otrzymał 100 koron znaleźnego.

* **Zgorzelice** na Śląsku. Wielką kradzież listów, w których przypuszczano, że są pieniądze i znaczki, popełniono w Zgorzelicach. Otwierano je i rabowano wartość a następnie niszczone. W urzędzie pocztowym zarządzone ścisłe śledztwo.

* **Dulitín** (Minesota). Wskutek oberwania się śmury zapadło się tu 20 domów. Trzy osoby znalazły śmierć.

* **Nespol.** Na pokładzie statku „Bremen” aresztowano kasjera pewnego smyrneńskiego banku, który zdefrudował znaczną sumę pieniędzy. Przy nim znaleziono trzy tysiące franków.

* **Petersburg.** W piątek rano zapadł się przy ulicy Rasjewskiej nowy pięciopiętrowy dom. Liczbę zabitych przy tem osób obliczają na 20. Akcją ratunkową przedsięwzięto natychmiast i trwa dotąd. — Bliższe wiadomości opiewają, że dotąd wydobyto z pod gruzów dwóch trupów; 40 robotników zginęło. Dom sąsiedni grozi również zawaleniem, skutkiem czego trzeba było przerwać prace ratunkowe.

* **Rewolwer i nogi.** O admirałce Evansie opowiadają pisma angielskie zajmujący szczegóły: Było to podczas jednej z tych wojen, w których admirał, jeszcze jako młody oficer, brał udział. Otrzymał ciężkie rany i prawie bez nadziei utrzymania go przy życiu odstawiono go do szpitala. Starszy lekarz sądził, iż ranny jest bezprzytomny i rzekł do swych asystentów: „Odejmcie mu jutro rano obie nogi.” Porucznik Evans słyszał to, a ponieważ czuł, że może jeszcze poruszać nogami, postanowił się sprzeciwić temu. Pod poduszką położył sobie nabyty rewolwer. Gdy najazutrz rano przyszedł jeden z młodszych lekarzy, aby poczynić potrzebne przygotowania do operacji, Evans zaczął się sprzeciwiać temu, ale napróżno. Wyciągnął więc rewolwer z pod poduszki i oświadczył lekarzowi, że jest nabyty sześciu strzałami i że zastrzeli każdego, kto się odważy do odjęcia mu nóg. Wobec takiego oświadczenia musiano ustąpić i admirał Evans zachował obie nogi, których do dziś dnia używa.

* **Kalendarz.** Wtorek 27 lipca: Panteleona i Natalii mm. Wschód słońca o godzinie 4 minut 13, zachód o godzinie 7 minut 59.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Młodych Przemysłowców w poniedziałek o g. 9 na sali Domu kat.

— Kwartalne walne Tow. Młodzieży polsko-kat. w poniedziałek o g. 9 w Domu katolickim.

— Walne Tow. Scenicznego w wtorek o g. 8 na sali posiedzeń przy ulicy Szkolnej nr. 18.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach w wtorek o g. pół do 9 w lokalu posiedzeń.

Obrona Prawna.

— Pani H. H. 2. Komornik sądowy nie mógł rozstrzygać, czy fantowane świnie i jałowica należy do pani lub do męża i dla tego słusznie fantował, ale pani może wnieść do sądu o wstrzymanie sprzedaży i odczekać wyniku procesu.

Od Redakcji.

— Pani St. R. w St. Do wagonu osobowego wolno zabrać ze sobą psa pokojowego, lecz tylko wtenczas, jeżeli wszyscy w tym przejeździe znajdujący się pasażerowie na to pozwolą. Jeżeli jest więcej psów, to należy dla nich kupić bilet i umieścić je w osobnym na ten cel urządzonym przedziale.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 lipca rb.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	średni	pościółny
Pszennica	27,70	27,10	26,40
Zyto	18,80	18,30	17,80
Jęczmień	16,50	16,50	14,50
Owies	19,40	18,70	18,80

Poznań, dnia 24 lipca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, podawane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”).

	średni	pościółny
Pszennica	277	271
Zyto	188	183
Jęczmień	165	165
Owies	194	187

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań)

Wrocław, dnia 23 lipca 1909 r.

Ceny na mąkę:
Pszenna piękna 40,25—41,25 mk.
Bzanna piękna 28,00—29,00 „
Do domowego pieczenia 27,00—27,20 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Wrocław, dnia 23 lipca 1909 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszennica biała	29,10	27,90	27,80	26,90	26,80	26,80	25,40
— żółta	29,—	27,80	27,70	26,80	26,70	26,70	25,30
Zyto	19,40	18,80	18,70	18,30	18,20	18,20	17,80
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—	—
dla brow.	19,—	18,50	18,40	18,—	—	—	—
Owies	20,—	19,50	19,40	18,90	18,30	17,90	—
Groch Wikt.	25,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	—
Groch mały	31,—	20,50	19,50	18,50	17,50	17,—	—

Bydgoszcz, dnia 23-go lipca rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica stałej, biała, najmniej 130 funtów holenderskiej, wagi 275 sz. czerwona, najmniej 130 funt. wagi 269 m., poła-dnie gatunki niżej nosowania. — Zyto stałej, dobre, zdrowe najmniej 123 funty holenderskiej wagi 186 marek, lżejsze gatunki 177—185 marek — wilgne poła-dnie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 158—164 marek. — Dla browarów 000—000 marek, najpiękniejszy nał notowania. — Groch na paszę 186—195 marek, do gotowania 181—193 mk. — Owies: 133 do 193 mr. na konsumpcję 198—205 mr., najpiękniejszy nad notowania. — Ceny loco Bydgoszcz.

— „Zamali się” dramat w 3 aktach Walerego Lebińskiego, do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1,50 mk.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Kufeke
Tysiąc razy, wypróbuj, pożywnie przybieganie, maczka rozwolnienia dla dzieci katarze kłz i chorych. i t. d.

Resaga cykorja jest najlepsza!

Fabryka papierosów i tureckich tytoni

„W U L K A N”

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odczynach handlu są do nabycia.



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,

kto potrzebuje:

urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rządzców, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

kto chce: nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać gościniec, handle, gospodarstwa itd. pożyczkę pieniędzy, lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu najprędzej i najtaniej uzyska to przez

ogłoszenia

Wielkopolaninie.



Centralne biuro

przy ul. Wodnej 25 I-pr. dyrekt. i burmistrz pozasłużbowy Schorsch poleca się do wykon. wniosków zażaleń, skarg reklamacji itd. Sumienne udziela nie rad, tanie honorarium.

Mam tanio na sprzedaż mało używ 4" rollwage, 3" wóz i także ręczne wózki 4 i 2 kołowe. **P. Studziński** Wilda, ul. Fabryczna 15.

DOM

w którym od daw. znaj. się handel tow. kolon., tokiowych i garderoby męskiej jest z pow. chor. zaraz do sprzed. lub też handel do wydzierż. Kościół kat., szkoła kopal. węgla oraz kolej w mieście. Zgłoszenia przyjmuje

W. Czajka, Kościan, Kosten.

Z powodu innego przedsięw. mam zamiar moją

kamienicę

dwupiętrową w środku rynku położoną, w której prowadzę piekarnię wraz z hand. kol. zaraz lub później sprzedać lub wydzierżawić. 3688

N. Lipoński, Szamotuły Samter.

Co tylko wyszło dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do nauki języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko niemieckim i niemiecko polskim

Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko Cena z franko przesyłką 1,10 M.

Fr. Chocieszyński Poznań — Posen.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jeznicka 5 przy Farze. Telf. 207.

Wischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Wila Flora

zaraz do wydzierżawienia.

Blizsze wiadomości ul. Ces. Wiktorji 5 parter na lewo pomiędzy godziną 1 a 4.

Pelczyńskiego szkła

do okularów, szlifowane według ulepszonej metody, prawdziwe optyczne szkła amerykańskie, — są najlepsze.

Kto posiada oczy osłabione, a pragnie je wzmocnić, bezwarunkowo posługiwać się powinien moimi szkłami! Nie są one droższe od szkła zwykłych!

Ceny bardzo niskie!

Okulary w oprawie niklowej począwszy od 1 marki.

S. Pelczyński, optyk

Poznań, ul. Wodna nr. 13

W mieszkaniu prywatnym na I piętrze.

Dobrze! — Tanio — Rzetelnie

Poleca w wielkim wyborze

obuwie

w najmodniejszych fasonach!

Specjalność: Dla starszych pań obuwie wie- deńskieprónelowe(szaszadronowe)

Obuwie tenisowe na składzie.

NOWOŚĆ! Pantofle do gimnastyki (Victoria Turnschuhe)

W. SKÓRNICKI

właśc. Jadwiga Skórnicka

46. Stary Rynek 46.

Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze. Produkcja roczna przeszło 250 milionów

Jedyna

Jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności Banku Rolniczo - Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i placą od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Mydła, sody, mączki, świece, szczotki, wszelkie artykuły do prania i oświetlania w wyborowych gatunkach po niskich cenach poleca

Centralna Drogeria

Telef. 238. **J. Czepeżyński** Telef. 238.

Skład detaliczny

Poznań, Stary Rynek 8

Magazyny hurtowne ul. Południowa 3.

Wiatrak 2 rozbiórki

10 mg. dobr. roli zabud. masiw okolica, bar. ładna jest do sprzed. Cena wpl. podług ugody. Zgłosz. piśm. do eksp. Wielk. pod nr. 3690

Ceglarz

żon. znający dokładnie swój zawód i znaj. się na pierścieniow. i na polnych piecach i na wszelkich pracach w zakresie cegl. wchodzące, posz. miejsca od październ. albo od Now. Roku. Zgł. przyk. eksped. Wielkop. pod nr. 3698.

Dobry wiatrak

dominialny z stałem mlew. po nadzw. dogodn. warunk. do wydzierż. **M. Maserak i Łukasiewicz**, int. komis. i parcel. św. Marcin 22 telefon 1195.

Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi chrypce, dychawicy, duszności, kurczom żołądka, tasiemcowi, bólowi zębów, jak i reumatyzmowi i podagra jest



K. Buchowskiego olejku eukaleptysowego.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelkach po 50 fen., 1 mk. i 2 mk. Począwszy od 4 mk. franko. Adres do zamówień:

K. Buchowski, chemisch-pharmaceutische Fabrik Posen W. 16.

Gegielnia

z kompletnym urządzeniem i zabudowaniem, od kilkunastu lat dobrze zaprowadzona tuż przy mieście Pleszewie z obszarem 3, 80, 70 hektarów do statecznego pokładu doborowej gliny, oraz bardzo rybnymi stawami do maszyni konkursowej Jana Nowackiego należąca, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Oferty uprasza się do 10 sierpnia r. b. złożyć piśmiennie lub osobiście do za- wiadomcy konkursu, który także bliższych udzieli informacji.

Lehmann adwokat i notaryusz w Pleszewie. 3696

Szukam dzierżawy **polowania** ewent. wstąpię z wspóln. Zgł. upr. **S. Morawki,** Posen Halldorfstr. 32

Gospodarstwa

w wielkiej wsi polskiej (polskie Olędry) pod Koźminem 45 morg z inwentarzem i 2niwanami. Budynki dobre, dom nowy masiw z 4 izbami, pięk. ogrodem owocowym i łąką przy domu, rola przy budynkach położona bez wycugu przy wpłacie 5,000 mk. natychmiast do sprzedania szkoła w miejscu Zgłoszenia przyjmuje **W. Wiczerński,** Koźmin.

Na sprzedaż pod korzystnymi warunkami

folwark

na Górnym Śląsku w zupełnie polskiej okolicy, obszaru około 320 mg. z dobrymi budynkami, całkowitem 2niwem, oraz żywym i martwym inwentarzem. Wynagana wpłata około 35 tys. mk. Bliższych szczegółów udzieli **Spółka parcelacyjna w Bytomiu,** (Beuthen O. Schl.)

Poszukuje się dzierz. dobrego

gościńca

od 1. 10. lub prędzej. Zgł. piśm. do eksp. Wielkop. pod nr. 3692

Kawaler

polak, inżynier 30 lat lic. przy- stojny w pewnym stanowisku z 4000 mk. dochodu, posiad. własny majątek poszukuje na tej drodze

towarzyszki życia

Panny z lepszej rodziny i dobr. wychow. Łaskawe oferty z tylko dokładnym podaniem stosun- ków uprasza się przesłać pod li- terą B. O. 1702 **Rud. Mosse,** Breslau, do dalszej przesyłki. Dyskretna rzecz honorowa. Ano- nimy bez celu. 3736

Zdatny, pilny a przedewsz- ystkiem trzeźwy

selternik

potrz. na 1 10 br. Zgłosz. przyk. eksped. Wielkop. pod nr. 3689

Poszukuje się

uczni ślusarskich

warszt. mech. budowl. i rep. na- szyn róln. **R. Matuszewski,** Posen, Rataj 2.

Najlepsze kosy w świecie!

Kosy kowalskiej roboty ręka kute z najlepszej stali na kosy!

A. Piotrkowskiego w Jarocinie

1. **Moje kosy kute** są wyrabiane z najlep- szego delikatnego materiału pod fachowym dozorem i tak akuracie hartowane, że za lekkie cięcie i trwa- łość dają 2-letnią gwarancję.

2. Są lekkie, naklepane i naostrzone, mają na włos cienkie elastyczne ostrze, siekają jak brzytwa najtwardszą trawę lub najgęściejsze zboża i tak pręd- ko się nie zużywają.

3. **Kosy moje** są w oliwie hartowane, harto- wanych w wodzie nie wysyłam.

4. **Kosy kute** nie potrzebują kośnik co chwilę naklepywać, kilkakrotne podciągnięcie muszczką wy- starczy aby można ciąć 200 do 300 kroków.

5. **Moje kosy** mają prawdziwą zgrabną for- mę Kośnik działa w 6—7 godzinach więcej, jak zwykłymi okrzykami kosami w 2 dniach. Ka- żdą kosę przed wysyłką osobiście przejrzę

Długość: 80 90 95 100 110 115 120 130 cm.

Cena: 4,00 4,25 4,75 5,00 5,50 6,00 6,50 7,00 mk.

Miotki 60 fen. sztuka, **babki** 60 fen. sztuka.

Wysyłka za zaliczką. Przy odbiorze 10 sztuk, 1 ko- sę darmo.

A. Piotrkowski, Jarocin (Pr Posen).

W Poznaniu przy berliń- skiej bramie (dawniej plac plac Goldenringa)

CYRK OLYMPIA.

Dziś w poniedziałek d. 25 lipca wieczorem o godzinie 3-mej

wyborowe sport. przedstawienie.

W wtorek dnia 27 lipca wieczo- rem o godzinie 8-mej

wielkie galowe przedstawienie.

W środę dnia 28 lipca po poł. o godzinie 4-tej

nadzw. przedstawienie dla dzieci i rodzin

po znacznie niższych cenach, **Dyrekcja.**

Wymowni podróżujący

do rozpowszechniania kupunków artykułu mo- gą się zaraz zgłosić za wysoką prowizją **Poznań, St. Rynek 59 I.**

Uczeń

lub wolont. także młody pomoc. potrz. zaraz do składu kol. i del.

Fr. Bogacki, Poznań św. Wojciech 26/27

Dom. Jedlec poszukuje od 1 października b. r. 3710

służącego

znającego się na ogrodnictwie, tylko pierwszorzędnego świadectwa uwzgl. się. Zgłoszenia przyjmuje **J. Niemojowska,** Śliwniki, p. Skalmierzyce.

Doskon. sprzedawczka

do oddziału tow. bawełnianych, potrzebna od 1 sierpnia rb. Po- czątkowa pensja, bez stołu 80 mk. miesięcznie. Of. piśm. z fotogr. do eksped. Wielkop. p. nr. 3712.

Jako pom. do kancelarii i kasy większej mająt. Księstwa potrz. zaraz lub później

młodzieniec

14—15 letni. Zgłoszenia do eks- pedyki Wielkop. pod nr. 3694.

Młody człow. porz. miejsce jako

podróżujący

we wszelk. branży lub zastępst. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 3728

Żelazo

obraczkowe

(Bandelsen) ma nadzwyczaj- tania do oddania

Drukarnia Wielkopolanina.

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.